Dziś Dodatek Harcerski
O premiach „Kuriera Zachodniego“ na str. 7-ej

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Piątek 4 lutego 1938 r. Nr. 34

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Potrzeby i osiągnięcia Ministerstwa oświaty

na komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA, 3.2. (tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła dziś do rozprawy nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Referent pos. Pochmarski przypomniał, iż po stronie dochodów preliminuje się okrągło 32 miljn. zł. tj. mniej o 536 tys. zł. niż w budżecie poprzednim wskutek obniżenia opłat szkolnych. Wydatki preliminowane zostały na 369 miljonów zł., to jest o 13 i pół mil. zł. więcej niż w roku bieżącym.

Z nadwyżki tej przypada na szkolnictwo ogólnokształcące 10 miljn. zł., reszta zaś na inne działy tego resortu.

Powiększenie to jest tylko optyczne ze względu na olbrzymie zapotrzebowanie w resorcie oświaty.

Po referencie zabrał głos **min. Świętosławski**, który w dłuższym przemówieniu przedstawił sytuację swego resortu.

POLITYKA WŚRÓD MŁODZIEŻY

Minister część przemówienia poświęcił **zagadnieniu rozpolitykowania młodzieży stwierdzając, iż między ideowo zbliżonymi ugrupowaniami politycznymi toczy się gwałtowna walka.**

Nauczycielstwo, młodzież akademicka a nieraz nawet młodzież szkolna bywają wciągane do rozgrywek politycznych. Ci, którzy usiłują wejść na teren szkoły z agitacją polityczną, nie zdają sobie sprawy, że działają na szkodę Polski. To też walka z przenikaniem polityki do szkoły musi być prowadzona z całą konsekwencją nie tylko przez rząd i władze szkolne, ale także przez rodziców i całe społeczeństwo.

O Z. N. P.

Minister Świętosławski zajął także stanowisko co do ostatnich wyborów do zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego, stwierdzając, iż Rząd przyjmuje fakt tych wyborów do wiadomości, wyraża przy tym nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki podobne do tych, jakie były przed wyznaczeniem kuratora.

DYSKUSJA

W dyskusji **posel Hoffman** zgłosił kilka poprawek, mających na celu — zmniejszenie sumy preliminowanej na podróże służbowe z 1.500 tys. zł., a pozostałą sumę rozdzielić na biblioteki narodowe i uniwersyteckie.

Posłanka Pelczyńska, zgłosiła rezolucję, wzywającą Rząd, aby od r. 1939-40 **wstawiał do każdego preliminarza stałą kwotę niezbędną dla utrzymania biblioteki w Paryżu. Jednocześnie wniosła, aby już w najbliższym preliminarzu znajdowała się subwencja w kwocie 39.960 zł. dla 9-ciu etatów urzędniczych i 3-ch etatów niższych funkcjonariuszy dla tej biblioteki.**

Posłanka Prystorowa, skrytykowała wyniki wyborów na zjeździe nauczycielstwa polskiego w Krakowie, a następnie występowała przeciwko sposobowi **załatwiania sprawy ghetta ławkowego na uniwersytetach przez tych profesorów, którzy popierają akcję antysemicką młodzieży.**

Równocześnie p. Prystorowa wniosła drugą rezolucję, domagając się zwiększenia stypendiów **dla studentów medycyny w zamian za pewną ilość pracy w ośrodkach zdrowia po ukończeniu studiów.**

Wreszcie trzecia rezolucja — wzywa Rząd do obsadzenia stanowisk nauczycielskich w polskich szkołach powszechnych **przez osoby narodowości polskiej** i wyznania katolickiego.

Poseł Sikorski prosi ministra o znalezienie środków na to, by w każdym okręgu szkolnym można było **powołać przynajmniej jednego instruktora handlowego**, któryby w oparciu o szkoły, samorząd i organizacje gospodarcze — prowadził dokształcanie zawodowe drobnego kupiectwa.

Poseł Bakon zgłosił wniosek o zwiększenie budżetu oświaty o 500 tys. zł. na subsydia dla uczniów szkół średnich i wyższych pochodzących ze wsi.

Programsyndykalistycz. gen. Franco

Uchwały pierwszego posiedzenia nowego rządu

SALAMANKA, 3.2. (PAT) Radio National ogłosiło sprawozdanie z pierwszego posiedzenia nowo utworzonego rządu, jakie się odbyło wczoraj wieczorem. Gen. Franco zażądał rozpoczęcia prac nad ustaleniem kodeksu pracy. Zadanie to zostało powierzone ministrom spr. wewn., przemysłu, rolnictwa i min. pracy. Rada ministrów odbywać będzie posiedzenia w każdą środę. W końcu posiedzenia przyjęto tekst orędzia, jakie zostanie dziś opublikowane. W treści rząd hiszpański pozdrawia tych, którzy przelewają krew za ojczyznę i daje wyraz solidarności rządu z armią. Wreszcie uwypukla zagadnienia, którymi rząd zajmie się w pierwszym rzędzie, a więc **zorganizowaniem kraju na zasadach syndykalistycznych, opierając się na klasie robotniczej, przy czym syndykaty dzielić się będą na robotnicze, techniczne i syndykat pracodawców.** Wolność myśli i słowa będzie całkowicie zapewniona przez wprowadzenie nowego ustawodawstwa prasowego. Również i miasta otrzymają nowy statut organizacyjny.

W sprawach polityki zagranicznej orędzie stwierdza: **„Nasza polityka międzynarodowa będzie polityką pokoju i godną wielkiego narodu, który bohaterskimi zmaganiami zdobył uznanie wszystkich narodów. Kraj nie zapomni o tych wszystkich, którzy w jego ciężkiej walce przeciwko komunizmowi pomogli mu. Szczególnie zwrócona będzie uwaga na zacieśnienie stosunków z narodami południowej Ameryki“.**

W końcu orędzia rząd zapewnia, że podda rewizji wszystkie ustawy świeckie, skierowane przeciwko Kościołowi, a wydane przez rząd republiki i zapowiada **odzyskanie wszystkiego** tego, co należy do ziem hiszpańskiej, jak i skarbów wywiezionych zagranicę.

Pos. Dubois skazany

ZA ZNIESŁAWIENIE MIN. BECKA

WŁOCŁAWEK, 3.2. (Tel. wł.) Sąd grodzki w Włocławku skazał b. posła PPS Stanisława Dubois na 6 miesięcy aresztu za znieważenie władz ustawodawczych na wiecu socjalistycznym we Włocławku i na 4 miesiące aresztu i 300 zł grzywny za zniesławienie min. Becka, **łącznie na 6 miesięcy aresztu i 300 zł grzywny** oraz na 70 zł opłat sądowych i kosztów postępowania.

W uzasadnieniu wyroku sąd zaznaczył m. in., że nie uznaje za możliwe zawiesić kary ze względu na poprzednią karalność i wysokie wyrobienie polityczne oskarżonego.

Przed decydującym starciem japońsko - chińskim

Kanton ewakuowany przez okręty cudzoziemskie

LONDYN, 3.2. (tel. wł.) Z Kantonu donoszą, iż **władze chińskie wezwały wszystkie okręty cudzoziemskie do opuszczenia portu jeszcze przed nastaniem nocy, gdyż w ciągu nocy wejście do portu zostanie zabarykadowane.**

Nota chińska wywołała w porcie — wielkie zamieszanie, ponieważ nie wszystkie okręty są przygotowane do wyjazdu.

„INCYDENT CHIŃSKI“

TOKIO, 3.2. (tel. wł.) Odpowiadając na interpelację, minister wojny oświadczył w Izbie posłów, że dotychczas — **„incydent chiński“ pochłonął około 20 tysięcy zabitych żołnierzy japońskich.**

ŻĄDANIA JAPOŃSKIE WOBEC CUDZOZIEMCÓW

SZANGHAJ, 3.2. PAT. Japońskie władze wojskowe w Pekinie przesłały przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych notę, domagającą się od wszystkich cudzoziemców, których mienie znajduje się w strefie działań wojennych na północ od rzeki Jangtse, aby na własności swej umieściły widzialne emblematy narodowe i podały, o ile możności władzom japońskim plany ze wskazaniem miejsca położenia swej własności.

Ponadto nota zaleca ewakuację wszystkich cudzoziemców w tych okręgów, gdzie toczą się obecnie walki.

NIEMCY UZNAJĄ MANDŻUKUO

TOKIO 3.2. (tel. wł.) Odpowiadając na interpelację minister spraw zagranicznych Hirota oświadczył w parlamencie, że rząd niemiecki zamierza teraz uznać Mandżukuo. Hirota zaznaczył iż dotychczas Niemcy nie uznawały Mandżukuo, aby nie psuć dobrych stosunków handlowych z Chinami. Obecnie jednakże wobec zachwianej sytuacji rządu marszałka Czang-Kai-Szeka, należy się spodziewać, że także inne państwa pospieszą się z uznaniem nowego imperium japońskiego.

Dwaj lotnicy włoscy zginęli

w płonącym samolocie na oceanie

RZYM, 3.2 — W dniu wczorajszym uległ na południowym Atlantyku katastrofie samolot słynnego lotnika włoskiego Mariona Stoppani, który odbywał powrotny lot z Południowej Ameryki przez Atlantyk i Afrykę do Italii.

Stoppani został uratowany, dwaj jego towarzysze jednak zginęli.

Samolot wystartował z Natalu bez przygód. Po czterech godzinach lotu radiostacja samolotu doniosła, że motor aparatu źle funkcjonuje. Gdy samolot znalazł się nad wyspą Da Noronha, — Stoppani zawiadomił przez radio, że wobec defektu motoru zmuszony jest zawrócić do Natalu.

W chwilę później usłyszano z samolotu sygnały SOS., po czym radiostacja zamilkła.

Jak się następnie okazało, samolot zapalił się w powietrzu i runął na morze. Stoppani, doskonały pilot, potrafił płonącą maszynę osadzić na wodzie.

Z Natalu wystartował natychmiast jeden z samolotów francuskiego towarzystwa „Air France“, a z bazy niemieckiej „Lufthansy“, ze statku „Westfalen“, zakotwiczonego na Atlantyku, dwa samoloty.

Samolot „Lufthansy“ odnalazł rozbitków i dosłownie w ostatniej chwili uratował wyczerpanego śmiertelnie walką z ogniem i morzem Stoppaniego.

Dwaj jego towarzysze już nie żyli. Samolot Stoppaniego spłonął.

Potworna zbrodnia w Łodzi

Zamordowała swą 12-letnią córkę

ŁÓDŹ, 3.2 (tel. wł.) W Łodzi ujawniono potworną zbrodnię. Od kilku dni urząd śledczy w Łodzi rozsyłał do redakcyj rysopis zaginionej w tajemniczych okolicznościach uczenicy Zofii Zajdel.

O zaginięciu Zajdlówny zawiadomiła jej matka, Maria Zajdlowa, wdowa po szoferze. Składając meldunek Zajdlowa przedstawiła anonimowy list, który otrzymała pocztą.

Z treści listu można było się domyślić, że uczenica została zamordowana. Powzięto pewne podejrzenie co do prawdziwości zeznań matki zaginionej.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań Zajdlowa zaczęła dawać mętne wyjaśnienia.

Wezwano pluton straży ogniowej, który na polecenie urzędu śledczego, przystąpił do opróżniania dołu biologicznego. Po dwu godzinach wydobyto nagie zwłoki dziewczynki, w której rozpoznano poszukiwaną Zajdlównę.

Na głowie dziewczynki widniały rany zadane jakimś tępym narzędziem. Znaki na szyi wskazywały na uduszenie.

Aresztowano pod zarzutem morderstwa matkę zamordowanej Marię Zajdlową oraz jej kochanka, którego nazwisko dotąd nie ujawniono.

„Wierzę w duszę młodzieży polskiej"

GEN. SKWARCZYŃSKI O CELACH I ZADANIACH PRACY MŁODZIEŻY

W lokalu centrali OZN w Warszawie odbyła się inauguracja prac „Służby młodych OZN".

W uroczystości wzięli udział: **szef Obozu gen. Skwarczyński, komendant Legii akademickiej, płk. Tomaszewski, płk. Filipkowski, płk. Jur Gorzechowski posłowie Madeyski i Hoppe, kierownik Służby młodych, mjr. dypl. Galinat oraz delegaci szeregu organizacji młodzieży.**

Po zagajeniu zebrania przez kierownika „Służby młodych" mjr. dypl. Galinata i powołaniu prezydium, zabrał głos szef OZN. gen. Skwarczyński, mówiąc m. in. co następuje:

Przemówienie gen. Skwarczyńskiego

„Uważam za bardzo szczęśliwą nazwę „Służba młodych", bo nazwa ta wyraża sens i zasadniczą podstwę pracy naszej dla państwa. Praca każdego zawodu i każdej warstwy społecznej dla państwa powinna być służbą równie twardą, jak służba wojskowa".

„Praca dla dobra narodu musi być związana z pracą dla dobra państwa, bo każda praca dla korzyści państwa jest pracą narodową".

„Hasłem młodzieży i całego społeczeństwa jest obronność Rzeczypospolitej, pojęta jak najszerzej tak, jak to wszyscy obywatele z pewnością znacie z przemówień i wskazań naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza. Dziś hasłem naszym jest dźwiganie Polski wzwyż, jest ta właśnie praca organiczna, którą my, będąc młodzieżą, zwalczaliśmy jako odrzucającą walkę o niepodległość. Stawiamy wam młodym pracę organiczną, pracę każdego obywatela przy swym warsztacie jako naczelne hasło budowy Polski. W tym kierunku musi pójść praca wychowawcza w pełnym tego słowa znaczeniu, a więc ideowa, kulturalna, zawodowa i społeczna.

Aby osiągnąć skutki tej pracy, rzucone zostało przez marsz. Śmigłego-Rydza hasło zjednoczenia całego narodu, hasło wspólnego wysiłku, a więc dla młodzieży hasło zjednoczenia się młodzieży we wspólnej pracy, we wspólnym wysiłku.

Ze względu na rozbieżność pojęć państwa i narodu przed odzyskaniem niepodległości dobro narodu nie było jednoznaczne z dobrem państwa, które było obcym. Ta rozbieżność pojęć nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona w dzisiejszej rzeczywistości polskiej, nieraz się słyszy przeciwstawianie haseł państwowych hasłom narodowym i odwrotnie. Służąc w wojsku słyszałem często okrzyki „niech żyje armia narodowa", mające być przeciwstawieniem innych okrzyków „niech żyje armia polska". Dziś w wolnej Polsce pojęcie dobra narodu i dobra państwa jest jednoznaczne. Zrozumienie tej prawdy przez społeczeństwo jest koniecznością, a czynne jej realizowanie przez młodzież jest pierwszym jej obowiązkiem.

Młodzież, jak i całe społeczeństwo składa się z rozmaitych warstw pracujących. Zjednoczenie i wspólna praca wszystkich organizacyj młodzieży: rolniczych, rzemieślniczych, robotniczych i inteligenckich musi wytworzyć wspólny typ psychiczny młodego Polaka, ofiarnego w pracy budowy potęgi Rzeczypospolitej. Do tego więc potrzebne jest to zjednoczenie młodzieży, które tworzymy przez organizację służby młodych.

Ideałem naszym, starszego pokolenia, jako młodych była wizja wolnej Polski, była wizja Polski bez orłów dwugłowych, bez znaków i barw obcych. Była to wizja śmiała, uważana przez starsze pokolenie za mrzonkę — wizja dziś w pełni zrealizowana.

Przed wasze oczy stawiam wizję nową, wizję Polski potężnej, wizję wsi polskiej, racjonalnie zagospodarowanej, bez kurnych chałup, z pięknymi domami, wizję potężnych fabryk i nowoczesnych osiedli robotniczych, wizję gęstej sieci komunikacyjnej, wizję szeroko rozbudowanego polskiego przemysłu i handlu.

Oto są hasła, które ja, jako współpracownik tych, co niepodległość Polski zdobyli, stawiam dziś młodemu pokoleniu.

Wy potęgę tej Polski dźwigajcie wzwyż".

Po mowie gen. Skwarczyńskiego zabrał głos mjr. Galinat.

Z kolei wygłosili referaty **p. Piotr Borkowski** pt. „Zadania Służby młodych", **p. Julian Rataj** pt. „Organizacja Służby młodych", **red. Ryszard Kiersnowski** pt. Cele i środki akcji prasowej Służby młodych". Ostatni wygłosił przemówienie kierownik oddziału propagandy OZN mjr. Żenczykowski.

W dalszym ciągu posiedzenia zgłosiły akces bądź gotowość współpracy reprezentowane na zebraniu organizacje, mianowicie: **Akademicki Związek Sportowy, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, Organizacja Młodzieży Pracującej, Ruch Narodowo-Państwowy, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", Konfederacja Młodych, Zw. Młodej Polski, Związek Inżynierii Wojskowej, Stowarzyszenie Publicystów Młodzieżowych.**

Na zakończenie obrad, mjr. Galinat odczytał następującą deklarację organizacji „Służby młodych":

Deklaracja „Służby młodych"

„My niżej podpisani pełnomocni przedstawiciele organizacyj młodego pokolenia, wyrażamy jak najpełniejszą gotowość współpracy w ramach Służby młodych OZN.

Uważamy, że chwila dziejowa i potrzeby naszego państwa i narodu wymagają:

1) wychowania nowego, zdobywczego typu młodego Polaka, mającego poczucie odpowiedzialności i obowiązków, jako dziedzica wielkiego narodu, zdolnego do wysiłków twórczych nieodzownych do spełnienia przez Polskę jej roli w życiu międzynarodowym;

2) podporządkowania idei potęgi i obrony państwa wszystkich naszych prac, oraz wytworzenia psychiki karnego i pionierskiego młodego obywatela, zdolnego do najwyższych napięć sił psychicznych i fizycznych w pracach nad dalszym budowaniem potęgi państwa;

3) przysposobienia zawodowego młodego pokolenia na wszystkich jego szczeblach społeczno-kulturalnych i gospodarczych do wielkiego zrywu twórczego we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i zawodowego;

4) zjednoczenia młodego pokolenia przy konkretnych pracach państwowych i społecznych, celem powiązania tego pokolenia z przyszłymi obowiązkami, które mu przypadną w udziale;

5) skoordynowania wszystkich wyżej wymienionych akcyj poszczególnych organizacyj we wspólnym nurcie młodego pokolenia, dla uzyskania tym lepszych wyników, jakie daje jedność planu i zgodność działania.

Pragnąc służyć tym celom przez prace realizacyjne i wychowanie młodego pokolenia, postanawiamy zespolić swoje wysiłki pod wspólnym kierownictwem porozumienia, którym staje się „Służba młodych" i apelujemy do wszystkich organizacyj młodego pokolenia o przystąpienie do akcji w „Służbie młodych".

Przyjmując tę uchwałę, zapewniamy Wodza Naczelnego — spadkobiercę idei Józefa Piłsudskiego — o największym naszym przywiązaniu i gotowości do wypełnienia jego wskazań w pracach nad dźwignięciem Polski wzwyż w których realizacji zawsze znajdziemy się w pierwszym szeregu, jako karni obywatele i żołnierze. Nie zawiedziemy zaufania, pokładanego w nas przez Naczelnego Wodza, gdy mówił: „Wierzę w duszę młodzieży polskiej".

ś. † p.

JAN ADAMCZEWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 2 lutego 1938 roku, przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kuźnica 16 do kościoła w Starym Sielcu, a następnie na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 4 lutego o godzinie 2 i pół po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w smutku

ŻONA, SYN i RODZINA.

H. RABL 19)

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— Więc to tak było... — mruknął Rummy, wstrząśnięty jej opowiadaniem. — Kiedy umarł twój ojciec?

— Już więcej jak dwa lata minęło.

— Dlaczegoś nie napisała mi wtedy, że nasz syn żyje?

— Bo już byłam żoną Bevergena... a on o niczym nie wiedział... Bałam się, ojciec twierdził stale, że będziesz mnie szantażował, jeśli się dowiesz nawet o tyle, że wyszłam zamąż...

— A wczoraj?...

— Chciałam sprawić przyjemność Jankowi... Czy mogłam więcej dla niego zrobić? Przecież nie śmiałam powiedzieć, że jestem jego matką... Tak, chciałam mu sprawić przyjemność... myślałam, że musi przynajmniej na scenie zobaczyć ojca, potym myślałam... zresztą sama nie wiem, o czym myślałam. — Westchnęła z trudnością. — On tak się cieszył, taki był szczęśliwy... Siedzieliśmy w loży parterowej. Gdy wybuchł pożar, wybiegłam z nim; przewrócili nas, do ostatniej chwili jeszcze trzymałam go za rękę... Potym jakiś mężczyzna podniósł mnie i pociągnął do wyjścia. Myślał na pewno, że zwariowałam, bo krzyczałam, opierałam się, nie chciałam wyjść z sali... Wróciłam, ale Janka już nie mogłam znaleźć. Wtedy zaczęłam ciebie szukać.

Opowiadała martwym, jednostajnym głosem, patrząc uparcie na swoje ręce. Ostatnie zdania wymówiła ledwo dosłyszalnie.

— Więc to tak było... — rzekł przeciągle Rummy. — Tak było to wszystko... — powtórzył w zamyśleniu i dodał po chwili: — Przepraszam cię.. zawiniłem przed tobą bardzo, skrzywdziłem cię niesłusznie, ale skądże mogłem wiedzieć, jak było naprawdę?!... Widzisz, myślałem zawsze, że gdyby Janek żył to już dawno musiałby się uczyć. Wybrałbym dla niego jaką szkołę, zgodziłbym się i na angielską, bo to dobra, może nawet najlepsza szkoła. Podczas wakacyj podróżowałbym z nim... tak, nie wiedziałem, że Janek żyje, ale ciągle o nim myślałem. A kiedy dowiedziałem się, że dopiero wczoraj zginął... — Drgnął, przesunął dłonią po oczach, po chwili wstał. — Zresztą nie ma o czym mówić. Dowidzenia, Konstancjo. To wszystko.. — umilkł bezradnie, odwrócił się i powłócząc nogami, wolnym krokiem opuścił hall.

* * *

Janek już od półgodziny nie spał. Przeciągał się z rozkoszą w łóżku, ustalając niezmiernie dodatnie strony warunków, w których się znalazł niespodziewanie: po pierwsze, nikt go nie zbudził, powtóre nie było potrzeby zrywać się z łóżka, ledwie oczy otworzył i pędzić pod zimny natrysk, wreszcie mógł się nie obawiać przykrych następstw z tego jedynie powodu, że wczoraj nie odrobił lekcyj.

Rozejrzał się po całym pokoju, zatrzymał wzrok na szklance do płókania ust, do której wczoraj w nocy przykleił odbitkę, aby ją wysuszyć.

Wyskoczył z łóżka, oderwał ostrożnie mały kwadratowy kawałek papieru i zaczął oglądać. Zdjęcie było znakomite i utrwaliło z najdrobniejszymi szczegółami dwie męskie twarze — jedna wyrażała wściekłość, druga przerażenie człowieka, zaskoczonego niespodziewanym napadem.

— Obrzydliwy film! — pomyślał Janek, chowając go do górnej kieszonki piżamy.

Uczuł nagle wilczy głód — wszak od wczorajszego obiadu nic nie miał w ustach. Po krótkim zastanowieniu wyśliznął się na korytarz, znalazł pokój Marka i zapukał.

— Wejść! — zawołał Marek, nie ruszając się z łóżka — w hotelu nigdy się nie zamykał na klucz.

Janek uchylił drzwi i zatrzymał się niepewnie na progu. Mężczyzna, leżący na łóżku, wydał mu się zupełnie obcy. Lecz Marek uśmiechnął się, skinął zapraszająco dłonią i to ośmieliło chłopca.

(C. d. n.)

O organizację przemysłową kraju

Wywiad z ministrem przemysłu i handlu p. Romanem

Minister przemysłu i handlu Antoni Roman udzielił przedstawicielowi „Gazety Polskiej" wywiadu w sprawie organizacji przemysłowej kraju. W wywiadzie tym kierownik naszej polityki handlowej wypowiedział gorzkie verba veritatis pod adresem prasy, broniącej pewnej grupy interesów przemysłowych i alarmującej opinię rzekomymi planami, które ma jakoby żywić min. p. i h. i których realizacja miałaby się równać całkowitemu zetatyzowaniu życia gospodarczego kraju.

Przy sposobności dał min. Roman niezmiernie trafną acz pesymistyczną charakterystykę dotychczasowej organizacji przemysłowej, wskazując na nieuchronną konieczność dokonania w niej zasadniczych korektur odpowiednio do konieczności obronnych i ekonomicznych kraju. Wywiad min. Romana podajemy w obszernym streszczeniu.

Nie jest pozbawione humoru — zaczął minister — amatorstwo niektórych publicystów w kierunku podejmowania walki z wiatrakami. Istotnie trudno nazwać inaczej pogłoski, że miarodajne czynniki zmierzają rzekomo do wprowadzenia w Polsce ustroju korporacyjnego, do podporządkowania całego życia gospodarczego biurokracji, do zabezpieczenia posad dla sztabu urzędników, do 100-procentowego skartelizowania wszystkich zakładów przemysłowych. Potoczyły się strumienie atramentu dla zwalczania tez, których nikt oficjalnie ani nie oficjalnie nie wysuwa i w naszej rzeczywistości w ogóle wysuwać nie może. Na zasadzie plotek, których nawet nie starano się wyświetlić u źródła lub strzępów informacyj podjęto na wszelki wypadek akcję, o której nawet nie wiadomo, cui bono jest prowadzona.

Od chwili powstania Państwa działa niezależnie od naszej woli wiele czynników, zmuszających do prowadzenia polityki gospodarczej, którą objąć można zbiorową nazwą interwencyjnej w przeciwstawieniu do polityki liberalnej.

Organizacja i reglamentacja wynikają jako konieczność

w licznych gałęziach produkcji; sprawa komplikuje się przez to, że względy obronności wymagają planowego rozwoju wytwórczości np. w Centralnym Okręgu Przemysłowym, nieraz z dala od źródeł energetycznych i wbrew istniejącym w warunkach odziedziczonych po zaborcach prawom gospodarczym. Wreszcie dochodzi moment ostatni i bodaj najważniejszy: charakterystyczny dla polskich stosunków doby powojennej brak kapitałów w ogóle wyklucza normalną grę sił, **i gdyby Polska stanowiła teren gospodarczo wolny, dyspozycja gospodarcza przeszłaby automatycznie w ręce czynników najzasobniejszych w kapitały i z reguły położonych poza granicami kraju. W tym stanie rzeczy konieczną jest czynna polityka gospodarcza Państwa, polityką daleko odbiegająca od zasad laissezfaire'izmu, czyli polityka intewencjonistyczna.**

Fakty powyższe nie zwalniają oczywiście od troski, aby nasza polityka interwencjonistyczna szła w należytym kierunku, a zwłaszcza, aby możliwie mało hamowała prywatną przedsiębiorczość. Dążyć należy zatem do tego, aby środki interwencyjne stosowane były sprawnie jednolicie i planowo, a zwłaszcza tak, aby ich stosowanie możliwie mało czynników gospodarczo nieobliczalnych wprowadzało do kalkulacji producentów a jednocześnie faktycznie ułatwiało wypełnianie zasadniczych postulatów gospodarczych Państwa.

Czy polski interwencjonizm w dzisiejszym stanie rzeczy może sprostać wyżej zakreślonym zadaniom. Nie taję, że osobiście dochodzę do wniosku negatywnego.

Interwencjonizm polski nie jest planowo wykorzystany

Obok interwencjonizmu państwowego mamy bardzo różnorakie formy interwencjonizmu prywatnego, i to często opartego nawet bez wiedzy władz na różnych zarządzeniach państwowych celnych, kontyngentowych lub innych.

Każde niemal w Polsce przedsiębiorstwo przemysłowe zależy od polityki interwencyjnej różnych **prywatnych czynników interwencji, a zwłaszcza od różnego rodzaju karteli i koncernów.** Dodać muszę, że władze centralne, często nie posługują się same środkami interwencji, lecz z konieczności przekazują je różnego typu zrzeszeniom prywatnym, a częściowo Izbom przemysłowo - handlowym.

W tych warunkach każde przedsiębiorstwo znajduje się jakby pod ciągłym obstrzałem zarządzeń interwencyjnych trudnych do skoordynowania, z których zarządzenia państwowe są często, jak to słusznie zauważył w swym tegorocznym referacie budżetowym poseł Sikorski bodaj najmniej uciążliwe. Interwencjonizm prywatny spotęgowany jest przez to, że konieczność utrzymania wysokiej taryfy celnej i ciągłego czuwania nad równowagą bilansu handlowego i płatniczego z góry usuwa konkurencję zagraniczną, która w innych warunkach automatycznie likwidowałaby jego przerosty i stwarza podłoże dla różnych porozumień kartelowych, które byłyby w ogóle niemożliwe gdybyśmy na odcinku wymiany zagranicznej przejść mogli do polityki bardziej liberalnej.

W tych warunkach troską każdego zajmującego się polityką przemysłową winno być opanowanie w sposób racjonalny całego tego niezwykle złożonego zjawiska, a kampania przeciwko wszelkim programom reformy wychodzi na korzyść wyłącznie benficjentom dzisiejszego stanu rzeczy, których można by nazwać

„zwolennikami liberalizmu w zakresie stosowania prywatnego interwencjonizmu".

Niedawno najpoważniejsze zrzeszenia gospodarcze polskie jak najbardziej stanowczo wypowiedziały się przeciwko szerszemu stosowaniu przez rząd koncesji w pewnych gałęziach przemysłu, gdyż twierdziły, że praktyka tego rodzaju byłaby niezgodna z zasadą wolności przemysłowej. Równocześnie jednak nikt **nie protestuje przeciwko temu, że faktyczne i na żadnej ustawie oparte koncesjonowanie odbywa się nader często przez politykę takich lub innych prywatnych dysponentów surowców lub półsurowców.**

Istnieją w Polsce już dziś duże zastępy ludzi wysoce fachowych, którzy nie są jednak należycie wykorzystywani dla idei uprzemysłowienia kraju, ponieważ przy obecnym stanie rzeczy albo w ogóle nie mają terenu do pracy, albo pracują w instytucjach, które, w myśl swych założeń, dążą przede wszystkim do obrony interesów zrzeszonych przedsiębiorstw. Instytucje takie, czyli t. zw. dobrowolne zrzeszenia branżowe, bronią mianowicie z reguły statycznego stanu rzeczy, a

nie dążą do rozwoju przemysłu

w sensie powiększenia ilości przedsiębiorstw, czyli tworzenia nieraz konkurentów dla przedsiębiorstw zrzeszonych.

Nie zajmują się one również wpływem swej polityki na inne gałęzie produkcji, gdyż nie do tego zostały powołane. Nie zmienia tego fakt, że liczne t. zw. dobrowolne zrzeszenia branżowe utrzymywane są już dziś z takich lub innych przymusowych świadczeń publicznych, jak z opłat uzyskanych za pozwolenia przywozowe, wywozowe itp. co ich dobrowolność stawia w mych oczach pod dużym znakiem zapytania. Oczywiście dobrowolne organizacje zawodowe mogą być potrzebne dla obrony interesów zrzeszonych przedsiębiorstw, i winny one wówczas istnieć, w oparciu jednak o samoistne swoje dochody.

Konkluzja wydaje się prosta. W dzisiejszych warunkach, w których podmiotem polityki przemysłowej są obok ministerstwa, wojewódzkie Izby przemysłowo - handlowe, zrzeszenia branżowe obecnego typu i kartele, nie ma możliwości uproszczenia i racjonalizacji polityki interwencyjnej w dziale poszczególnych przemysłów. W tym stanie rzeczy mamy

maksimum minusów interwencjonizmu a minimum plusów

Myślę jednak, że bez wprowadzenia jakichkolwiek nowych środków reglamentacyjnych, bez rozbudowy istniejącego aparatu biurokracji publicznej lub t.zw. społecznej, bez podejmowania jakichkolwiek światoburczych prób w rodzaju tych, które wyliczają autorzy artykułów, którzy w ogóle nie badają miarodajnych dążeń i poglądów, można by **w drodze odpowiednich reform dzisiejszy stan rzeczy poprawić,** odpowiednio ześrodkowując wykonywanie i nadzór nad interwencjonalizmem tak prywatnym, jak publicznym w rękach czynników należycie objektywnych i fachowych.

Oto w skrócie cel, który winien nam przyświecać i myślę, że pozytywna współpraca wszystkich zainteresowanych czynników, nie wyłączając prasy, w znalezieniu właściwych dróg postępowania, byłaby bardziej wskazana, **niż wszczynanie kampanii prasowej przeciw nieznanym projektom, które tylko wówczas zasługiwałyby z góry na potępienie,** gdyby dzisiejszy stan rzeczy istotnie był idealny, idei uprzemysłowienia sprzyjał i reform nie wymagał.

LAUREAT NAGRODY MŁODYCH P. A.



Na zdjęciu podobizna Stanisława Piętaka, laureata nagrody Polskiej Akademii Literatury dla Młodych. Stanisław Piętak otrzymał nagrodę za powieść pt. „Młodość Jasia Knuefała"

Badanie ksiąg ZNP.

JUŻ UKOŃCZONO

Po zawieszeniu działalności ZNP powolano do życia specjalną komisję przysięgłych buchalterów dla zbadania całokształtu gospodarki Związku. Badaniu poddano kilkadziesiąt książek Związku, obrazujących gospodarkę za ostatni rok. Po czterech miesiącach żmudnej pracy eksperci zakończyli badania ksiąg i już w najbliższych dniach złożą sprawozdanie władzom administracyjnym. Sprawozdanie zawarte jest na 100 stronach pisma maszynowego i zawiera rewelacyjne dane. W związku z odbytym zjazdem i wyborami w ZNP jest one szczególnie aktualne.

W niezrozumiałej obawie

„Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem"

„Gazeta Polska" poświęciła wstępny artykuł rozważaniom na temat „dobra Rzeczypospolitej". Stwierdziwszy, że w przeszłości, choć starorzymską maksymą „Salus Reipublicae suprema lex" szermowano stale — w życiu przecież panoszyło się: sobkostwo, sobiepaństwo, samowola i prywata — pisze:

> Skutki zbyt znane, by trzeba o nich wspominać: półtora wiekowa niewola, ofiara życia, krwi i katorgi najlepszych synów Ojczyzny.
>
> Hasło „dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem" w ustach Józefa Piłsudskiego brzmiało zgoła inaczej niż frazes bity na dawnych polskich monetach. Było ono istotną treścią Jego życia, było jedynym kryterium, które rozstrzygało o wyborze dróg postępowania oraz metod działania, było tym drogowskazem, który wiódł Go przez całe życie umożliwiając Mu zrealizowanie Jego Wielkiego Dzieła, tego naszego Wspólnego Dobra, które nam pozostawił w spuściźnie.
>
> Marszałek Śmigły-Rydz wezwał naród do wzięcia współodpowiedzialności za losy Polski. Hasło: obrona Państwa — ma i musi zjednoczyć wszystkie i wszystkich wysiłki.

Na tych wskazaniach oparta jest także deklaracja lutowa Obozu Zjednoczenia Nrodowego „Gzeta Polska" pisze dalej:

> Jeśli hasło „Salus Reipublicae suprema lex" jest dla kogo totalizmem, to oczywiście wszelka dyskusja z taką ciasnotą staje się niemożliwa. Toteż w nawiasie tylko zaznaczymy, że hasło to powstało przecież na kilkanaście wieków przed narodzinami „straszliwego" terminu „totalizm".
>
> Że hasło obrony Polski nie jest w naszych warunkach „truizmem", najlepiej tego dowodzi głęboka ewolucja stosunku do tego hasła w historii naszego narodu. Prapradziadowie nasi uważali jeszcze, że silna armia jest państwu zgoła niepotrzebna, dopatrywali się w niej niebezpieczeństwa, które złotą wolność szlachecką ukróci. Bali się, mówiąc modnym dziś językiem skutków „totalizmu".
>
> Dziadowie nasi rozumieli już potrzebę wojska, lecz nie umieli zdobyć środków na jego utrzymanie. Ojcowie nasi widzieli w wojsku jedynie symbol siły zaborców, patrzyli na nie z niechęcią, a do zawodu wojskowego odnosili się z nieukrywaną niemal pogardą.
>
> A iluż to z nas, z współczesnych nam „polityków" podchodziło do spraw wojska w pierwszych latach odrodzonej Ojczyzny z dziedzicznym obciążeniem grzechu pierworodnego naszych przodków. W iluż to głowach, po wojnie jeszcze, roiły się różne na temat ten niedowarzone doktryny: przekształcenia wojska w milicję, skrócenia do absurdu służby wojskowej, okrojenia budżetu wojskowego na rzecz innych „produktywnych" wydatków.

Z DNIA

KOORDYNACJA PRAC OZN Z LEGIONISTAMI I PEOWIAKAMI

Koordynacja prac władz Obozu Zjednoczenia Narodowego ze Związkiem Legionistów oraz POW przybiera w terenie coraz konkretniejsze formy. Po szeregu konferencyj w okręgach północno - wschodnich, odbyła się ostatnio konferencja przedstawicieli tych trzech organizacyj w Łodzi.

Na konferencji ustalono zasady współdziałania legionistów i peowiaków z OZN, jak również formy gremialnego wzięcia udziału wszystkich członków Zw. Leg. i POW w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Młodzież chce stanowić o swym losie

W walce o polepszenie warunków pracy

Dzieci i młodzież stanowią tę grupę wśród ogółu robotników, której warunki pracy najwcześniej zostały uregulowane ustawami o ochronie pracy. Przepisy o pracy młodocianych robotników czy uczniów stanowią genezę ogólnego ustawodawstwa pracy.

Jest to zupełnie jasne i zrozumiałe, dzieci bowiem i młodzież stanowią element najsłabszy fizycznie, najłatwiej podlegający szkodliwym wpływom pracy, która, jeśli tylko odbywa się w nieodpowiednich warunkach, niszczy zdrowie i uniemożliwia normalny rozwój młodocianych organizmów.

I jeszcze jeden wzgląd przemawia za tym, że młodzież pracująca powinna być szczególnie ochraniana przez państwo:

stanowi ona bowiem element bardzo mało wyrobiony, nie znający swych ustawowych uprawnień, nie umiejący się bronić, a wobec tego zdany na łaskę i niełaskę pracodawcy.

W obecnych czasach zaczynamy jednak obserwować ciekawe, a nowe zjawisko: wzrost usamodzielnienia się społecznego poszczególnych grup społecznych, jaki bez wątpienia charakteryzuje czasy obecne, przejawia się również i na odcinku młodzieży. Młodzież w różnych państwach zaczyna zabierać głos coraz bardziej kategorycznie w sprawach ją bezpośrednio obchodzących — w sprawach warunków pracy.

Taki właśnie charakterystyczny objaw musimy zanotować u nas. W dniu 30 stycznia odbyło się zebranie „Organizacji Młodzieży Pracującej", pod nazwą: „Manifestacja Młodych". Zebranie to zgromadziło kilkuset uczestników i powzięło szereg uchwał, domagających się uregulowania różnych bolączek, dotkliwie odczuwanych przez młodzież, oraz przeciwstawiających się wyzyskowi młodzieży pracującej.

Do najbardziej charakterystycznych uchwał należą te, które mówią o wyzysku młodzieży, zatrudnionej w charakterze uczniów, czy terminatorów — ze względu na szczególne warunki ich pracy — najbardziej zdanych na wykorzystywanie ich przez pracodawców. Tak więc młodzież żąda ustalenia

minimum stawek płac uczniowskich. Jest to żądanie jak najbardziej słuszne i konieczne, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że niejednokrotnie stawki te są zupełną fikcją, wynoszą bowiem 1 zł czy nawet 50 gr na tydzień,

a niestety, wbrew ustawie, zatrudnia się często uczniów w rzemiośle zupełnie bezpłatnie.

W uchwale z tej samej dziedziny młodzież protestuje stanowczo przeciw projektowanemu przyznaniu ponownie majstrom prawa pobierania od terminatorów w rzemiośle opłat za t. zw. naukę (ustawy z r. 1931 i 1934 wprowadziły zakaz pobierania tych opłat), motywując słusznie, że

system ten zamknąłby szerokim warstwom niezamożnej młodzieży jedyny dostęp do wyszkolenia zawodowego, młodzież ta bowiem, zmuszona od najmłodszych lat do zarobkowania, nie może kształcić się w szkołach zawodowych i idzie do rzemiosła.

Dalej młodzież domaga się słusznie zorganizowania nauki w szkołach dokształcających w dzień, a nie wieczorem i wliczania godzin nauki, w myśl ustawy, do godzin pracy, aby nie wyczerpywać zbyt długą pracą młodych organizmów; młodzież żąda wykorzysta nia roku przerwy między ukończeniem w 14 roku szkoły powszechnej a rozpoczynaniem w 15 roku pracy — dla przysposobienia zawodowego młodzieży.

Chociaż nie wszystkie uchwały niedzielne wynikają z całkowicie jasnego zorientowania się w stosunkach pracy, to jednak całość akcji, przeprowadzonej przez Organizację Młodzieży Pracującej należy podnieść, jako czynnik społecznie dodatni i pożyteczny.

Wykazuje on bowiem, że młodzież chce dziś już stanowić w życiu państwowym czynnik świadomy, umiejący walczyć skutecznie o swe prawa przeciw niesprawiedliwości społecznej i wyzyskowi. **R.**

Dzień Imienin P. Prezydenta R. P.
NA DĘBOWEJ GÓRZE

Rodzina rezerwistów oraz Z. R. na Dębowej Górze dzień Imienin P. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego obchodziły bardzo uroczyście. Prezeska Rodziny rezerw. p. Natalia Szymańska wygłosiła obszerny i barwny referat, w którym podniosła wielkie zasługi Solenizanta zarówno dla nauki w ogóle, a dla Polski w szczególności. Po referacie członkinie Rodz. Rezerw. pp. Janina Połaczkówna, Perkówna, Dziąbołe, Szmiglowa, Banasiewiczówna, Jancówna, Sieradzka, Hoksowa, Faroniówna, Sieroniówna, Stępniówna i Wiechówna recytowały fragmenty z przemówień P. Prezydenta w czasie wizytacji po kraju, jako Głowy Państwa która żywo interesuje się wszystkimi dzielnicami Polski. Pod kierownictwem p. Janiny Połaczkówny pięcioro dzieci z tutejszego przedszkola wypowiedziało z wielką swadą wierszyki na cześć P. Prezydenta, a ukoronowaniem wszystkich wierszy wypowiedzianych przez dzieci był wierszyk małego Lonusia Łącznego, który otwierając szeroko buzię mówił:

Hej, polskie chorągwie
Hej, biało czerwone
Furkoczą na wietrze
W którą spojrzę stronę

Imieniny dzisiaj
Pana Prezydenta,
Każde dziecko polskie
O dniu tym pamięta.

Gospodarzu Polski!
Ukochany Panie,
Od nas polskich dzieci
Przyjm powinszowanie.

W tym powinszowaniu
Serca swe składamy,
Bo Cię, dobry Panie,
Jak ojca kochamy.

—oOo—

Obóz Zjedn. Narodowego
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ

Z dniem 1 bm. oddział Organizacji Miejskiej OZN. w Dąbrowie Górniczej przeniósł swą siedzibę do własnego lokalu w Domu rzemieślniczym — ulica Kościuszki 43-a.

Sekretarz Oddziału inż. Maciej Talko Porzecki załatwia wszelkich interesantów, udziela informacyj i przyjmuje deklaracje kandydatów w każdy czwartek od godz. 19 do 20.

Korespondencje należy nadal adresować na ręce Przewodniczącego Oddziału Antoniego Kańkowskiego — Dąbrowa Górnicza, ulica 3 Maja 13, II p.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

4 Luty — **Piątek**

Andrzeja Cors. b. w.
Słowiański: Witosława
Słońca wsch. 7.14, zach 16.27
Księżyca wsch 8.11, zach 21.24

HISTORIA PODAJE:

1454 Oddanie się Prus pod opiekę Polski
1505 Urodził się Mikołaj Rej z Nagłowic.
1633 Pogrzeb Zygmunta III w Krakowie.
1916 Walki rosyjsko-niem. na Mazurach.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy nastał miesiąc luty
Obuj chłopie dobre buty.

AFORYZMY:

Mało mówić, a dużo i dobrze robić — to jest najlepsza polityka.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Robert i Bertrand" — czyli dwaj złodzieje".
PATRIA: „Kościuszko pod Racławicami".
EDEN: „Świecznik królewski".

—oOo—

Uposażenie zastępcy
TYMCZASOWEGO PRZEŁOŻONEGO GMINY

Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło ostatnio, że uposażenie zastępcy tymczasowego przełożonego gminy nie może przekraczać uposażenia przyznanego jego poprzednikowi. Zastępca tymczasowego przełożonego gminy posiada zatem prawo do uposażenia zasadniczego tylko wtedy, gdy prawo to przysługiwało jego poprzednikowi, sprawującemu swe funkcje na podstawie wyboru, tj. wtedy, gdy poprzednik z wyboru był wiceprezydentem lub wiceburmistrzem.

W innych wypadkach przysługuje zastępcy tymczasowego przełożonego gminy jedynie prawo do odszkodowania, — przewidzianego w art. 53 ustawy z dn. 23 marca 1933 r.

—oOo—

× **NOMINACJA.** D-ca oddziału konnego p. p. w Sosnowcu asp. Rokossowski został mianowany podkomisarzem p. p.

× **ZARZĄD Koła KOOPERATYSTEK W SOSNOWCU,** zawiadamia członkinie iż w dn. 9 bm. o godz. 18 odbędzie się walne zebranie Koła w lokalu powszechnej Spółdzielni Spożywców w Sosnowcu ul. Dzika 8.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w Olkuszu w sali kina „Orzeł" jeden gościnny występ Eugeniusza Bodo, znakomitego artysty teatralnego i filmowego w rewii pt. „Z humorkiem". Będzie to ostatni występ E. Bodo w Olkuszu. Bilety w cenie od 75 gr do zł 3.50 nabywać można wcześniej w restauracji p. Bobrzeckiego

W sobotę 5 bm. o godz. 20.30 „Podróż poślubna" komedia muzyczna węgierskich autorów A. Szanto i M. Szecsena z muzyką K. de Fries z gościnnym występem Eugeniusza Bodo. Komedia ta zejdzie z repertuaru naszego teatru już w krótkim czasie i dlatego wszyscy, którzy jej dotąd nie widzieli niewątpliwie tłumnie przybędą, aby podziwiać doskonałą kreację ulubionego artysty.

W niedzielę 6 bm. po południu o godz. 16.30 po raz ostatni ciesząca się niebywałym powodzeniem komedia muzyczna pt. „Ciotka Karola" z gościnnym występem Eugeniusza Bodo

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 po raz ostatni „Podróż poślubna" z występem Eugeniusza Bodo.

Teatr w Zawierciu

W poniedziałek 7 bm. w sali kina „Stella" ostatni występ Eugeniusza Bodo w rewii pt. „Z humorkiem".

—oOo—

Teatr w Katowicach
REPERTUAR

Piątek, 4 bm. — Występ Deli Lipińskiej — o godz. 20.30.
Sobota, 5 bm. — „Jasna Góra" dla szkół o godz. 15.30.
Sobota, 5 bm. „Tekla" o godz. 20.
Niedziela 6 bm. godz. 20 „Tekla".
Poniedziałek 7 bm. godz. 20 „IX Symfonia Beethovena".
Wtorek 8 bm. godz. 20 „Cyrulik Sewilski" (pożegnalny występ Serbana Tasiana).
Środa 9 bm. godz. 20 „Tekla"
Czwartek 10 bm. godz. 20 „Trzecia młodość" prapremiera.
Sobota 12 bm. godz. 15.30 „Teoria Einsteina"; godz 20 „Trzecia młodość".
Niedziela 13 bm. godz. 11 Akademia morska; godz. 15.30 „Na Łyczakowie"; godz. 19 Na Łyczakowie"

Regulacja rzek
w województwie Kieleckim

W bież. roku roboty przy regulacji rzek na terenie woj. Kieleckiego prowadzone będą na wielką skalę.

Regulacja Wisły dokonywana będzie w tempie przyspieszonym na odcinkach pod **Szczucinem i Sandomierzem.**

Port sandomierski w Nadbrzeżu zostanie rozszerzony, basen i doki powiększone, a poza rozszerzeniem istniejących już stoczni, zapoczątkowana zostanie budowa nowej.

W pow. Zawierciańskim prowadzone będą prace przy regulacji Warty, w powiecie stopnickim — rzeki Wschodniej, w pow. radomskim — Jedlanki i w Kielcach oraz okolicy — Silnicy.

Zarazem dokonywać się będzie melioracji dolin Warty i Jedlanki oraz przebudowy mostów na Silnicy. Roboty przy regulacji Wisły **rozpoczną się już w marcu.**

Przy robotach tych znajdzie zatrudnienie około **3.000 robotników i znaczna liczba pracowników umysłowych.**

Przez zieloną granicę do Niemiec

Likwidacja bandy przemytników-żydów

Niejednokrotnie pisaliśmy już o likwidacji doskonale zorganizowanych band przemytniczych, przeprowadzających przez zieloną granicę do Niemiec

żydów uchylających się od powinności wojskowej.

W tych dniach policja powiatu Będzińskiego

zlikwidowała znów jedną z podobnych szajek.

Jak się okazało, od dłuższego już czasu grasowała w Zagłębiu Dąbrowskim doskonale zorganizowana szajka przemytnicza, która przeprowadzała przez zieloną granicę

za opłatą od 400 do 550 zł.

grupy młodych żydów i żydówek do Niemiec.

Nie jest wykluczone, że wielu z uczestników zawędrowało do Czerwonej Hiszpanii, gdzie walczyli w szeregach komunistycznych.

Cała szajka przemytników została zlikwidowana, a członków jej: **Kiwę Parizera, Pinkusa Tajtelbauma, Władysława Hanysa, Jana Cyża** wszystkich z Sosnowca, oraz **małżonków Edmunda** i **Gertrudę Gessnerów** z Siemianowic, przekazano do dyspozycji sędziego śledczego, który polecił

osadzić wszystkich w więzieniu.

Likwidacja szajki przemytników ludzi wywołała wśród ludności żydowskiej w Zagłębiu Dąbrowskim wielkie poruszenie.

O ścieżki przy drogach

DLA KOLARZY

Komitet międzyklubowy dla spraw uporządkowania ruchu drogowego, zrzeszający organizacje drogowe, kolarskie i automobilistów, postanowił zbadać praktyczne możliwości urządzania przy drogach specjalnych ścieżek dla kolarzy.

Ścieżki tego rodzaju rozwiązałyby całkowicie zagadnienie usunięcia kolarzy z szos i podniosły by sprawność ruchu samochodowego na drogach i w miastach, dając równocześnie rowerzystom możność swobodnego i bezpiecznego przejazdu.

—oOo—

Bal PBK.

W BĘDZINIE

W sobotę, dn. 5 bm. tj. jutro w salkach Kasyna oficerskiego w Będzinie odbędzie się reprezentacyjny bal Polskiego Białego Krzyża. Początek balu o godz. 21-ej. Wejście tylko za zaproszeniami. Dochód z imprezy przeznaczony na oświatę żołnierzy garnizonu będzińskiego.

Na bal zapraszają miejscowe społeczeństwo d-ca i korpus oficerski garnizonu będzińskiego oraz zarząd Koła Polskiego Białego Krzyża w Będzinie.

Bale organizowane przez P. B. K. w Będzinie mają już ustaloną opinię i gromadzą doborowe towarzystwo Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska.

To też sądzić należy, że w nadchodzącą sobotę w salonach odrestaurowanego kasyna będzie rojno i gwarno, tym bardziej, że organizatorzy dokładają starań, aby mili goście czuli się jak najlepiej.

Osoby, które dotychczas nie otrzymały zaproszeń na bal, mogą je jeszcze otrzymać w sekretariacie PBK. w Będzinie, Starostwo powiatowe, II piętro tel. 71005 i 71007.

—oOo—

Kupony żywnościowe

DLA BEZROBOTNYCH

Magistrat Sosnowca przystąpił do wydawania kuponów żywnościowych na miesiąc luty, bezrobotnym, korzystającym z akcji doraźnej.

Węgiel został wydany już na cały okres zimowy.

—oOo—

× **ZARZĄD STOW. PAŃ MIŁ. ŚW. WINC. A PAULO, PAR. NOWY SIELEC** w Sosnowcu zawiadamia, że walne doroczne zebranie Stow. odbędzie się dn. 8 bm. o godz. 4 po poł. w sali na plebanii. Uprasza się uprzejmie Sz. Panie członkinie o łaskawe jak najliczniejsze przybycie w celu zapoznania się z działalnością i pracami Stowarzyszenia.

× **KOSZTY UTRZYMANIA.** Według obliczeń komisji statystycznej przy inspektoracie pracy w Sosnowcu koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim zmniejszyły się w ub. miesiącu w porównaniu do grudnia ub. roku o 0,29%.

Liczne aresztowania wśród złodziei

w Zagłębiu Dąbrowskim

Ostatnio w Będzinie i okolicy dokonano **licznych kradzieży rowerów.** Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do ujęcia sprawców kradzieży w osobach: **Mariana Kubicy**, bez stałego miejsca zamieszkania i **Stefana Grabińskiego**, zamieszkałego na kolonii **Nordman** w **Łagiszy.**

U pasera **Zygmunta Hutnika** w Będzinie (Brzozowiecka 28) znaleziono 11 kradzionych rowerów, a u pasera **Kazimierza Stachowicza** w Będzinie (Grodziecka 18) znaleziono 2 kradzione rowery. Wszystkie rowery zostały rozpoznane przez poszkodowanych.

Złodziei i paserów przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 2 bm. zostali zatrzymani przez Wydział śledczy pp. w Sosnowcu **Władysław Zasławski** (Tabelna 13), **Hilary Kosiak** (Środula Dolna 1), **Genowefa Madej** (Brzozowa 17), **Czesława Ślęzak** (Sielecka), **Aleksandra Maślankiewiczowa** (Wązka 7) i **Euzebiusz Parka** z Dąbrowy (Kośaluszki 36), którzy od dłuższego czasu dokonywali **systematycznej kradzieży obuwia** na szkodę **Bolesława Starosteckiego** w **Sosnowcu** (Warszawska 12).

Wartość skradzionego obuwia wyniosła ponad 3000 zł.

Część skradzionego obuwia odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Policja w Będzinie zatrzymała **Mariana Bujaka** (ul. Żwirki-Wigury 36) i **Helenę Orlik** (Okrzei 19), jako podejrzanych o kradzież harmonii na szkodę **Jana Wójcika** z **Dąbrowy.** Harmonię odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Tragedia miłosna w żydowskiej rodzinie

Narzeczony usiłował zastrzelić narzeczoną

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu rozegrał się epilog zamachu rewolwerowego dokonanego przez mieszkańca Sosnowca **Abrama Englendera, który usiłował zastrzelić Mirlę Bornsztajnównę.**

Englender, krawiec z zawodu, poznał przed kilkoma laty Bornsztajnównę, do której zapałał gorącym uczuciem i spotkał się ze wzajemnością. To też młodzi postanowili się pobrać.

Na przeszkodzie jednak stanął brak środków materialnych, gdyż zarobki Englendera były skromne, a narzeczona jego zamieszkała wraz z matką, nie miała posagu.

Englender do ostatnich prawie chwil ze swych skromnych zarobków utrzymywał obie kobiety oraz dawał narzeczonej pieniądze na pobyt w miejscowościach kuracyjnych.

Idylla została pewnego dnia przerwana przez Bornsztajnównę, która od swego brata w Ameryce otrzymała wiadomość, że ten znalazł jej **bogatego narzeczonego.**

Gdy Englender dowiedział się o tym, nie panując nad sobą dobył rewolweru i **strzelił kilkakrotnie w kierunku odwróconej Bornsztajnówny, raniąc ją w plecy.**

Po dokonaniu zamachu Englender oddał broń policji i został aresztowany.

Na przewodzie sądowym wyszło na jaw, że Englender cierpiał na epilepsję i często miewał ataki.

W wyniku rozprawy sąd skazał go na 2 lata **więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.**

Przed wyborami

DO KASY BRACKIEJ

Związki robotnicze złożyły już listy kandydatów do obwodowych komisyj wyborczych do Kasy brackiej Zagłębia Dąbrowskiego.

Wybory, jak już donosiliśmy, odbędą się dn. 14 bm.

Kopalnia „Mars"

SPRZEDAJE WĘGIEL BEZ OGRANICZENIA

W związku z korespondencją z Siewierza zamieszczoną we wczorajszym numerze „Kuriera Zachodniego", a dotyczącą m. in. ograniczenia sprzedaży węgla w detalu przez kopalnie, otrzymaliśmy od Dyrekcji kopalni „Mars" wyjaśnienie, że kopalnia ta sprzedaje węgiel w detalu bez ograniczenia.

—oOo—

Co słychać

W STRZEMIESZYCACH?

W ub. wtorek odbyły się w Strzemieszycach trzy zabawy taneczne: IV reprezentacyjny bal Ligi morskiej i kolonialnej, Strzelca, robotniczy bal w „Stremie" i bal kółka rolniczego oraz Koła gospodyń wiejskich.

Na wszystkich zabawach tych bawiono się ochoczo do białego rana.

We środę odbyło się zebranie hodowców gołębi pocztowych z terenu Strzemieszyc Wielkich i Małych zwołane przez zarząd Okręgu V w Krakowie. Zebraniu, które odbyło się w lokalu Zw. ochotników wojennych, przewodniczył por. rez. Malara, sekretarzowali zaś pp. Praski i Kozerski. Po zaznajomieniu się ze statutem uchwalono założyć w Strzemieszycach koło T-wa hodowców gołębi pocztowych z siedzibą w lokalu Związku ochotników wojennych (ul. Długa 34, dom kolejowy).

Prezesem zarządu koła wybrano p. Kozerskiego, na członków zarządu zaś pp. Lutyńskiego, Praskiego, Urbańskiego; na zastępcę p. Witosa.

—oOo—

× **ZDERZENIE SAMOCHODÓW.** Wczoraj na ulicy Czeladzkiej w Będzinie nastąpiło zderzenie auta osobowego z autem półciężarowym. Oba auta zostały uszkodzone. Wypadku z ludźmi nie było.

PROGRAM RADIOWY

„SHIP AHOY" — MARYNARSKIE PIEŚNI SZWEDZKIE

Jeziora i morza, to żywioł, który w życiu szwedzkiego człowieka odgrywa dominującą rolę. Wiele starych podań, baśni i wierzeń związanych jest z podróżami i przygodami morskimi. Znajdują one swój wyraz w pieśni ludowej, zwłaszcza w pieśniach marynarzy. W nich wypowiada się tęsknota długich wieczorów spędzanych daleko od ukochanych, to znowu nieustraszona odwaga i hart ducha w walce z przeciwnościami rozhukanego żywiołu morskiego.

Polscy radiosłuchacze poznają pieśni szwedzkich marynarzy, ułożone w rapsodyczną całość p.t. „Ship ahoy" w układzie Sune Waldimiar, w transmisji, jaką przeprowadza Polskie Radio ze Sztokholmu dn. 4 bm. o godz. 19.30. Wykonawcami rapsodii będą: chór marynarzy, orkiestra Akorden i soliści Karin Juel i Harry Brandelius.

ZAGRANICZNI ARTYŚCI W KONCERTACH POLSKIEGO RADIA

W piątek, dnia 4 bm. w koncertach radiowych wystąpią dwaj zagraniczni artyści. O godz. 17.15 da się słyszeć niemiecki gość, Johannes Lorenz, flecista z Hamburga. Koncert zapowiada się interesująco, zarówno ze względu na sposób wykonania (flet jako instrument solowy), jak też ze względu na układ programu. W audycji figurują bowiem utwory dawnych mistrzów XVIII stulecia, oraz utwory kompozytorów nowszych, a między nimi Aleksa Grimpego, współczesnego muzyka hamburskiego.

W koncercie symfonicznym, transmitowanym z Filharmonii warszawskiej pod dyrekcją Waleriana Dierdżajewa o godz. 20.10, weźmie udział znakomity pianista niemiecki, Alfred Hoen, który wykona koncert fortepianowy b-dur opus 83, Brahmsa.

PIĄTEK 4 LUTEGO 1938 R

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: „Co imć pan poseł Contarini widział w Polsce". 11.40 Miniatury kameralne — płyty. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Audycja południowa 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Koncert popularny — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Różności — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci" — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Macocha" — pogadanka. 17.15 Stara i nowa muzyka na flet w wykonaniu Johannesa Berenza. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy i wiadomości sportowe. 18.15 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. Jana Waltera. 18.40 Poradnik sportowy. 18.45 „Z występów wybitnych ekonomistów na Śląsku" — pogadanka. 18.55 „O dawnych mistrzów cechowych" — (obrazki z przeszłości rzemiosła). Kurant staroświecki. 19.30 „Ship ahoy" — Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Koncert symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. 23.00 Orkiestry zagraniczne grają do tańca — płyty.

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 146

„Już szemrze nurt wody i wicher już dmie..."

Powstanie starszo-harcerskiego Kręgu żeglarzy w Wojkowicach Kom.

Powstanie starszo - harcerskiego Kręgu im. Andrzeja Małkowskiego w Wojkowicach Komornych — stało się faktem dokonanym.

Cóż znaczy tarabanienie się nocą, gdzieś, bodaj na kresy Chorągwi, kiedy tam właśnie tak robota pulsuje i płomień bije taki, jak rzadko w którym środowisku.

Znany już jest w Zagłębiu ten malowniczo się prezentujący oddział żeglarzy 36 drużyny z Wojkowic Komornych ten chór harcerski, który pod batutą niestrudzonego p. Suchenka, sztygara kop. „Jowisz", zbierał huraganowe, a zasłużone oklaski w czasie uroczystości 25-lecia Chorągwi. O tym to mowa środowisku.

W ubiegłą środę, w obszernej sokolni zebrało się 27 „weteranów", aby stając w starszo -harcerskim gronie kontynuować dalej ramię przy ramieniu robotę harcerską, poczętą w pierwszej młodości.

Na to święto „inauguracji" przybyli licznie przedstawiciele Kom. Chor. z wodzem harcerstwa zagłębiowskiego, harcmistrzem J. Brzezińskim, przybyły władze KPH miejscowego z prezesem Koła, p. inż. Michalewskim, zawiadowcą kop. Jowisz, oraz opiekunem drużyny, p. inż. Rumanstorferem na czele.

Po raporcie, który odebrał od wodza Kręgu phm G. Szpajdla — kom. Chor. prof. J. Brzeziński, przemówił do zebranych staro - harców kierownik Wydz. star.-harc. Chorągwi, phm B. Burski, życząc Kręgowi pomyślnej pracy.

Głęboko ujęte przemówienie wygłosił prezes KPH 36 drużyny, p. inż. Michalewski. W przemówieniu swym mówca podkreślił to, czego społeczeństwo od harcerstwa oczekuje i jakie nadzieje Krąg winien spełnić.

Kiedy p. inż. Michalewski skończył, przystąpił doń komendant Chorągwi, przypinając na jego piersi jako jednego z pierwszych skautów Zagłębia i niestrudzonego prezesa KPH — odznakę „25-lecia Chorągwi".

Następnie aktualny odczyt na temat Gdańska wygłosił kierownik działu kulturalnego w Kręgu, p. inż. Rumanstorfer.

Ostatni zwrócił się do Kręgu pilot Chor. i kierownik wodniaków phm. G. Szpajdel, przedstawiając bogaty program pracy Kręgu i wzywając do wysiłków żeglarzy, zwrócił się z prośbą o współpracę do prezydium i zarządu KPH oraz do Kom. Chor. i przedstawicieli grona instruktorskiego.

Na zakończenie odbyło się harcerskie przyjęcie, w czasie którego chór Kręgu, pod kierownictwem p. Suchenka, odśpiewał szereg kolęd i pieśni harcerskich.

Nowej, świetnie zapowiadającej się jednostce harcerskiej na drodze pracy Szczęść Boże!

b.

Opłatek 39-taków

w Gołonogu

W ubiegłym tygodniu w sali Domu ludowego na „Florze" odbył się uroczysty opłatek harcerski, w którym wzięło udział około 200 osób.

W pierwszych krzesłach zasiedli członkowie zarządu KPH pp.: dyr. M. Zwoliński — prezes KPH, kier. St. Szczęsny — wiceprezes KPH, inż. A. Chojnacki — opiekun 40 zagł., inż. T. Dobrzański — opiekun 39 drużyny, K. Olszewski — sekretarz KPH, oraz pp.: P. Laskowski i J. Juszczyk.

Dalsze rzędy zajęli rodzice, przyjaciele harcerstwa i przedstawicielstwa drużyn.

Punktualnie o godz. 13.20 odbył się raport drużyny, do którego stanęło 62 harcerzy i 22 zuchów, po czym na salę, przy wtórze harcerskiego hejnału został wniesiony sztandar.

Po złożeniu przyrzeczenia przez harcerzy przemówił do nich serdecznie prezes KPH, dyr. M. Zwoliński. Drugie z kolei przemówienie wygłosił p. inż. T. Dobrzański, który zwracając się do ogółu zebranych, podkreślił wartości, jakie harcerstwo wnosi do społeczeństwa.

Już i opłatek znalazł się u wszystkich, doręczony przez najmłodszych drużyny, gasną światła elektryczne, a na choince wystrzela sto płomyków. Uderza kolęda: „Bóg się rodzi.."

Jest ta prawdziwa, harcerska atmosfera. I życzenia wymieniane są szczerze i z duszy płyną. W kolisku potężnym przy choince, obok ucznia swego — znalazł się jego wychowawca, przy swoim zwierzchniku — stanął pracownik kopalni, razem z przyjaciołami znaleźli się wdzięczni im za trud opieki — rodzice harcerzy..

A po tym ze sceny padają ku audytorium zapowiedzi obrazów i popisów harcerskich. Wśród nich nieodzowne „ognisko", inscenizacje, monologi, piramidy...

Nim ta przecudowną nicią harcerskiego zawołania związana „Rodzina Harcerska" zasiadła do wspólnej biesiady — przyszło jeszcze oddać cześć sztandarowi, odnoszonemu z sali.

Powstali zebrani z miejsc. Wyprężone ramiona harcerek i harcerzy uniosły się ku górze salutem. Wraz z głosem orkiestry zagrzmiał z piersi zebranych hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła"!...

Tak, bo i dziś, jak wczoraj — o Polskę idzie

„Komu wiele dano, od tego wiele się będzie żądać"

Tekst przemówienia wygłoszonego przez prezesa KPH w Wojkowicach Komornych, p. inż. Włodzimierza Michalewskiego do członków nowo powstałego Kręgu, a b. wychowanków 36 drużyny.

Harcerstwo zrobiło z Was elitę młodzieży, zahartowało wolę, wyrobiło charaktery, uczyniło z Was ludzi na których można polegać. Jednak na tym nie koniec. Trzeba, abyście tych wszystkich wartości uzyskanych w harcerstwie nie chowali „pod korcem", ale przeciwnie obowiązkiem Waszym jest dzielić się swymi zdobyczami, promieniować jaknajszerzej na młodzież miejscową, pod względem religijnym, etycznym, patriotycznym, odciągając młodych od destrukcyjnych wpływów, które są obce polskiemu duchowi.

Pokażcie młodzieży Waszym życiem, jak wygląda prawdziwy, dobry i dzielny Polak. — Niech każdy z Was będzie tym Zawiszą, który za nic nie pozwoli, aby się Ojczyzna na nim zawiodła.

Ojczyzna nasza potrzebuje nie tylko licznej i silnej armii uzbrojonej w karabiny, samoloty i czołgi, bardziej jeszcze potrzebuje obrony moralnej, przed wrogiem zamaskowanym, który rozsadza państwo od wewnątrz, przez osłabienie i spaczenie charakterów, przez niemoralność, bezbożnictwo i nienawiść, przez bierność i niesprzeciwianie się złu.

Wy tego wroga pokonujcie codziennym trudem, stałą pracą nad sobą i nad młodszymi kolegami. Przyciągnijcie do harcerstwa jaknajwięcej młodzieży, przekonajcie ją jak piękną i radosną jest rzeczą pracować dla Boga i Ojczyzny, przez sumienne spełnianie codziennych obowiązków, przez stałe urabianie swego charakteru, przez karność, przez pomoc bliźniemu i codzienne spełnianie dobrych uczynków. Pokażcie im, że praca Wasza jest twórcza, bo Wy budujecie na miłości

Nagrodą za Wasze trudy będzie świadomość że pracujecie dla Polski, że przysparzacie Ojczyźnie zacnych, karnych, wyrobionych duchowo obywateli, nagrodą będzie szczęście ze spełnionego obowiązku Polaka.

Jasełka I żeńskiej druż. harcerskiej

im. Elizy Orzeszkowej w Porąbce

Napewno każda drużyna harcerska w okresie świąt Bożego Narodzenia urządzała jakąś uroczystość, opłatek, choinkę, lub jeszcze inną.

Nasza drużyna urządziła Jasełka. Przez trzy dni z rzędu w szkole w Pekinie byłyśmy wielkimi artystami.

Dumny król Herod, żyd z przyprawionymi wąsami i skórką królika, pastuszkowie z wywróconymi kożuchami cieszyli się wielką frekwencją widzów.

A co uciechy przy tym! Śmierć zgubiła kosę król Herod o mały figiel zamiast w czasie zgaszenia światła zbiec z diabłem byłby został jeszcze na scenie — co nie byłoby zgodne z uprzednim faktem, bo przed chwilą śmierć pozbawiła go głowy.

Piękna Herodowa wychodząc z pokoju nie może zamknąć drzwi, bo firanka się w nie zaplątała. Na szczęście ratuje sytuację Marszałek, usuwając przeszkodę.

Wesołym krakowiakiem kończą zebrani przed szopką pastuszkowie i dziewczęta trzecią odsłonę.

I tu mieliśmy strachu nie mało, bo oto przyniesiona w podarku do szopki żywa kura, przestraszona ruchem tańczących o mało nie uciekła z koszyka, gdacząc straszliwie. Szczęściem Stach — pastuszek uspokoił ją i przytrzymał.

Mimo b. niskich cen biletów kasa napęczniała i nie tylko naszej drużynie przysporzyłyśmy majątku, ale postanowiłyśmy także ofiarować pewną sumę dla szkolnej biblioteki.

Czujemy się w wielkim obowiązku podziękować panu kierownikowi J. Górce za zezwolenie urządzenia Jasełek w szkole. Dziękujemy również wszystkim naszym Rodzicom i Znajomym, którzy nie zapomnieli o nas i tak licznie poparli.

„PSZCZOŁA"

Choinka harcerska

GRODZIECKIEGO HUFCA NA „SATURNIE"

Dnia 23 stycznia w sali klubu na „Saturnie" odbyła się „choinka harcerska" grodzieckiego Hufca, w której wzięły udział drużyny: 5 ZDH, 6 ZDH, 14 ZDH, 50 ZDH, 80 ZDH, 91 ZDH oraz 36 ZDH z Wojkowic Komornych. Ilość harcerzy wyniosła 160.

Po przemówieniu i złożeniu życzeń drużynom i przyjaciołom harcerstwa przez komendanta hufca, harcmistrza Zdzisława Czarnomskiego, odśpiewano szereg kolęd.

W drugiej części uroczystości drużyny występowały wobec licznego audytorium ze swymi popisami, zbierając sowite oklaski.

Kurs narciarski

ZAGŁĘBIOWSKIEGO H.K.N. W ZWARDONIU

Kurs narciarski HaKaeNu, który się odbył w Zwardoniu zgromadził 23 uczestników, w tym 6 członków KPH.

Doskonałe warunki śnieżne oraz pierwszorzędna atmosfera sprawiły, że uczestnicy wynieśli z kursu jak najlepsze wrażenie. Kurs odbył wycieczki na: Wielką Raczę, Kikulą, Koniaków, Ochodztą, Sól i in.

Na zakończenie kursu odbyły się zawody o odznakę „Za sprawność PZN", którą to odznakę zdobyli: Zygfryd Ziembiński (złotą, H. Klekot, K. Rzegoczan, Zenon Ziembiński, Osłoński, Andrzej Ziembiński oraz bracia Mazurkiewicze (srebrną).

Komendantem dziesięciodniowego kursu był phm J. Woźniak, a instruktorami phm Z. Ziembiński i K. Rzegoczan.



Ile jest „zuchów"?

Cieszący się dużą popularnością wśród sfer wychowawczych ruch „zuchowy", obejmuje już na terenie całego kraju około 50 tysięcy zuchów: dziewcząt i chłopców.

Natomiast szeregi polskiego ruchu zuchowego po za granicami państwa obejmują dość pokaźną, jak na trudne warunki rozwoju cyfrę 15.000 dziewcząt i chłopców. Polski ruch zuchowy za granicą rozwija się najpomyślniej we Francji, w której pracuje 181 gromad zuchowych. Poza tym piękne wyniki pracy należy zanotować wśród „gromad" w Austrii, Belgii i Holandii.

Kronika harcerska

WIZYTACJE DRUŻYN I HUFCÓW. Wydział Drużyn Kom. Chor. Zagł. przeprowadził ostatnio szereg wizytacyj, wizytując między innymi Hufiec III częstochowski (wieś) ze środowiskami. Odwiedzone zostały: Julianka, Raków, Poraj, Krzepice, Rędziny. Okazuje się, że projekt podziału Hufca „Częstochowa" na Hufiec-miasto i Hufiec-wieś był ze wszechmiar szczęśliwy, ofensywa bowiem na wieś przybrała na sile i praca sama w Hufcach zyskała na prężności. W tych dniach odbędą się inspekcje w Hufcach: Sosnowiec I, Myszków, oraz Dąbrowa Górnicza (drużyny 65, 76, 40).

UWAGA, MOŚCI DRUHOWIE: W NIEDZIELĘ REWIA NA „SATURNIE"!, na którą Komenda Hufca Grodzieckiego wszystkich (Druhny mile widziane) mocno i serdecznie zaprasza. Miejsce imprezy — Klub Tow. „Saturn", początek — godz. 18. Program, szczerze mówiąc, bogaty — emocjonujący — i niewyczerpany. Szczegóły na miejscu.

KURS KOŃCÓWKOWY I PRÓBA WODZÓW ZUCHOWYCH. Kurs końcówkowy wodzów zuchowych Hufca dąbrowskiego ukończyli: Marzec Marian, Jakubowski Jerzy, Zieliński Stefan, Ochęduszko Zdzisław, Kwaśnik Kazimierz. Wydział Zuchowy Komendy Chor. przyznał próbę wodza następującym Druhom: Marcowi Marianowi (Ząbkowice), Stemolskiemu Stanisławowi, Pająkowi Janowi, Pacakowi Tadeuszowi.

TERMIN ZGŁOSZEŃ NA ZNIŻKI OBOZOWE mija z dn. 5 lutego. Do tego dnia wszystkie Komendy Hufców, które od tych wakacji począwszy załatwiają sprawę zniżek, zgłaszają odpowiednie zapotrzebowanie do Głównej Kwatery w Warszawie.

WIEŚĆ Z ŁĘKAWY. Kierownictwo harc. ośrodka wiejskiego w Łękawie donosi o kradzieży, jakiej dokonali tamże w ostatnich dniach nieznani sprawcy. Po zabiciu stróżującego psa, złodzieje wdarli się nocą do jednego ze skrzydeł pałacowych, zabierając zapasy spiżarniane i różne drobiazgi na ogólną sumę 140 złotych.

ODPRAWA DRUŻYNOWYCH W DĄBROWIE GÓRN. Dzisiaj o godz. 16 odbędzie się w lokalu 20-stki odprawa drużynowych Hufca dąbrowskiego. Wejście do harcowni (która mieści się w gimnazjum W. Łukasińskiego) od strony ul. Szopena.

REJESTRACJA BEZROBOTNYCH HARCERZY. Główna Kwatera Harcerzy przeprowadza wzorem roku ubiegłego rejestrację bezrobotnych harcerzy. Rejestracja tegoroczna obejmie instruktorów, oraz starszych harcerzy, podczas gdy zeszłoroczna, przyjmowała zgłoszenia wszystkich zgłaszających się członków ZHP. Rejestracja bezrobotnych harcerzy potrwa do kwietnia br.

Zabawa-koncert

W GIMNAZJUM STASZICA

W sobotę, dnia 5 bm. w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3 — Związek strzelecki Oddział żeński Sosnowiec—Miasto — urządza wielką zabawę karnawałową poprzedzoną koncertem, w którym biorą udział: pp. Wacława Rollingowa, Maria Zillingerowa, Ewa Horbaczewska, Marcin Kamiński, Tadeusz Fijałkowski i Jerzy Hermansohn. Orkiestra pod batutą art. wirtuoza Bronisława Pastera. Stoliki do bridża. Początek o godz. 21. Wstęp zł. 3.

—oOo—

Napad rabunkowy

POD MYSŁOWICAMI

Mieszkaniec peryferyj mysłowickich Eryk Sobek, zawiadomił policję o dokonanym na niego napadzie rabunkowym.

Kiedy we wtorek wracał z pracy, już niedaleko domu podeszło do niego trzech bandytów, z których jeden, przyłożywszy mu rewolwer do piersi, zażądał wydania pieniędzy. Ponieważ jednak Sobek nie usłuchał wezwania, podbiegł do niego drugi bandyta i przeszukał mu kieszenie, zabierając portfel z 25 zł. Po dokonaniu grabieży rabusie polecili mu odejść spokojnie do domu i nie zgłaszać o wypadku policji.

Banaś, opowiadając policji o napadzie, nadmienił, że w pobliżu stał samochód ze zgaszonymi światłami. Przypuszczalnie samochód należał do bandytów.

Nie jest wykluczone, że bandyci zbiegli na teren Zagłębia Dąbrowskiego.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dzisiaj o godz. 16 w sali Związku odbędzie się zebranie zarządu. Jednocześnie przypominamy, że dn. 6 bm. tj. w niedzielę odbędzie się w sali Stow. Techników (3 Maja 25) podwieczorek z dancingiem i bridgem. Zabawy urządzane przez Zw. Pań Domu cieszą się zawsze powodzeniem; i tym razem organizatorki dołożą wszelkich starań, aby uczestnicy zabawy odnieśli — miłe wrażenie. Początek zabawy o godzinie 17.

× **BAL TECHNIKÓW.** Związek techników R. P. oddział Zagłębia Dąbrowskiego urządza dn. 5 bm. w salonach Resursy w Dąbrowie (3 Maja 11) pod protektoratem pp.: dyr. departamentu górniczo-hutniczego Min. p. i h. dr. h. c. Cz. Pechego, dyr. Unii Polskiego przemysłu górniczo-hutniczego inż Michała Bajera i prezesa Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń techników R.P. techn. Al. Taffa tradycyjny bal techników Zagłębia Dąbrowskiego. Dochód z imprezy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku. Bufet i cukiernia pod własnym zarządem. Orkiestra domorowa. Początek o godz. 21. Sprzedaż biletów wyłącznie za okazaniem zaproszenia.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Paulina Blachut, służąca, zamieszkała w Sosnowcu (Modrzejowska 18) zażyła w celu samobójczym kwasu solnego. Desperatkę przewieziono na kurację do szpitala. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

KRONIKA ZAWIERCIA

Samobójstwo

MŁODEGO MĘŻCZYZNY W ZAWIERCIU

Onegdaj, około godz. 10 wiecz. popełnił samobójstwo przez powieszenie się 24-letni mieszkaniec Zawiercia Bronisław Urbańczyk, zam. przy ul. Fabrycznej 7.

Co było przyczyną rozpaczliwego kroku młodego człowieka wykaże prowadzone dochodzenie policyjne.

PONURE IGRASZKI

Stalin jest tytułowany „pierwszym obywatelem Związku Sowieckiego".

Nieprzerwane pasmo egzekucji w Sowietach wskazuje jednak na to, że pragnie on raczej zostać „ostatnim obywatelem Związku Sowieckiego".

—

Do lekarza w Moskwie przychodzi pacjent. Doktór bada go skrupulatnie i mówi:

— Jesteście zupełnie zdrowi, towarzyszu, zdradzacie jedynie objawy krańcowego wyczerpania, wywołanego przepracowaniem... Towarzysz jest zapewne stachanowcem?

— Nie, członkiem plutonu egzekucyjnego!..

Chory z urojenia

Pan Zenon chorował, chorował chronicznie. A była to choroba uporczywa, nieustępliwa. Nie mógł jej dać rady żaden lekarz, nie imało się jej żadne lekarstwo. Bo też nie była to choroba zwykła — pospolity bronchit, wyszukana astma, czy snobistyczny ischias — nie, była to mania prześladowcza. Pana Zenona ścigała dzień i noc zmora... pechu.

Śmieli się z pana Zenona znajomi, perswadowali mu przyjaciele. On nic.

— Mnie już nic nie pomoże — mówił — mam pecha i kwita. Nie namawiajcie mnie, nic nie będzie. Jestem pewien, że pociąg, którym pojadę wykolei się, interes, do którego się wezmę — splajtuje, jamnik, którego kupię — wścieknie się...

— Kiepski wariacie, przecież nic z tego wszystkiego nie wydarzyło ci się. Na posadzie siedzisz jak siedziałeś, dom się nie zawalił, mieszkania ci nie okradziono — czego więc stękasz? — rzucił drwiąco przyjaciel p. Zenona, zażywny Stefan K.

— Naiwny jesteś i krótkowzroczny, mój drogi — odparł tonem podrażnionym p. Zenon. — Nic się nie zdarzyło dotychczas ale zdarzyć się może i zdarzy napewno, bo... albo się ma pecha, albo go się nie ma. I dlatego siedzę, jak na szpilkach, niczego się nie imam, bo niewiadomo gdzie i kiedy spadnie coś na głowę.

— Upadłeś na głowę, to fakt. Ale ja cię przekonam, że twój pech — to tylko urojenie. Słuchaj Zenku, nic nie gadaj, weź tę kopertę, nie zaglądaj do niej, schowaj do biurka, za trzy dni wstąpię do ciebie i przy mnie ją otworzysz.

— Stefanku, na miłość boską, a jeśli pożar, albo złodzieje...

— Nie ględź stary puszczyku. Bywaj.

Dzwi zamknęły się z trzaskiem. Trzy dni i trzy noce spędził p. Zenon w trwodze i niepokoju, zaglądając raz po raz do szuflady, czy nie ulotniła się przypadkiem tajemnicza koperta.

Wieczorem głośny dzwonek.

— No, jak się masz, stary zrzędo — huczał donośnym basem p. Stefan. — Dawaj no tę kopertę.

— A weźże ją sobie weź nareszcie.

— Dawaj dziesięć złotych, ale już. I ani mrumru. O, tak to lubię. A teraz — masz tu los, na który wygrałeś — 10.000. I piśnij mi teraz jeszcze słówko o twoim pechu.

— Stefanku, a ty?

— Nie bój się, mam też część tego samego numeru.

— No jak tak, to może wziąć los do pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej? Jak myślisz?.

— A widzisz. Apetyt rośnie w czasie jedzenia. A że teraz zamiast ćwiartek są piątki i liczba losów jest mniejsza, więc i szanse nasze są większe. Tylko śpiesz się, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17-go lutego.

Wielka manifestacja stolicy

na rzecz marynarki wojennej

Z inicjatywy okręgu stołecznego Ligi morskiej i kolonialnej i pod protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, odbyło się w Warszawie wielkie zgromadzenie obywatelskie pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej".

Na zgromadzeniu tym zamknięto pierwszy etap ofiarności społeczeństwa na rzecz FOM, czego najpiękniejszym wyrazem jest spuszczony ostatnio na wodę okręt podwodny „Orzeł" i rozpoczęto etap drugi, celem którego ma być zbudowanie flotylli ścigaczy dla polskiej Marynarki wojennej.

Po przemówieniach, obrazujących konieczność rozbudowy polskiej floty wojennej, która stanowi najlepszą rękojmię bezpieczeństwa naszych granic, zgromadzeni powzięli rezolucję, której treść przyjęto hucznymi oklaskami.

Rezolucja ta ma brzmienie następujące:

— Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa Warszawy, zebrani na zgromadzeniu obywatelskim w Warszawie, zwołanym przez okręg stołeczny Ligi morskiej i kolonialnej, doceniając należycie doniosłość posiadania przez Polskę dostępu do morza i w związku z tym potrzebę zwiększenia polskiej floty wojennej postanawiają:

jak najusilniej poprzeć Ligę morską i kolonialną w podjętej przez nią akcji budowy ścigaczy dla Marynarki wojennej;

wezwać wszystkich obywateli stolicy do poparcia tej akcji;

w tym celu upoważnić prezydium zgromadzenia, aby wezwało drogą odezwy wszystkich mieszkańców stolicy do dalszego składania jak najwydatniejszych ofiar pieniężnych na Fundusz Obrony Morskiej.

KRONIKA OLKUSZA

× **NAGŁY ZGON EMERYTA.** Na jednej z zabaw w Olkuszu zasłabł nad ranem nagle 64-letni emeryt kolejowy, Jan Podhajny, mieszkaniec Olkusza. — Podhajnego przeniesiono niezwłocznie do szpitala św. Błażeja i ułożono na stole operacyjnym. Niestety, wszelki ratunek okazał się zbędny, gdyż Podhajny zmarł nie odzyskawszy przytomności. Śmierć nastąpiło wskutek anewryzmu serca.

× **ZMIANY NA STANOWISKACH SEKRETARZY GMINNYCH.** Z dniem 1 bm. stanowisko sekretarza gminy w Sławkowie objął długoletni sekretarz gm. Sułoszowa, p. Józef Zadrożny. Sekretarzem gm. Sułoszowa mianowano p. Stanisława Kusia, b. sekretarza gm. Sławków.

× **17 KÓŁ ZWIĄZKU „MŁODEJ POLSKI".** We wsi Kawiory koło Ojcowa — powstało koło „Młodej Wsi" ziemi kieleckiej z prezesem p. Bolesławem Rzymonkowskim. Jest to 17 koło na terenie powiatu olkuskiego. Koła tej organizacji istnieją w Wierzbicy, Sławniowie, Ryczówku, Braciejówce, Trzyciążu, — Wielmoży, Sułoszowej, Przegini, Gotkowicach, Jerzmanowicach, Łazach Sułoszowskich, Szklarach, Będkowicach, Czajowicach, Beble i Szycach — i rozwijają się pomyślnie.

× **WALNE ZEBRANIA W ODDZIAŁACH ZW. STRZELECKIEGO.** Pod przewodnictwem komendanta powiatowego w. strzeleckiego p. Czajki, odbyło się w Kroczycach walne zebranie miejscowego oddziału, na którym wybrano zarząd z prezesem p. Stan. Kardosiem i p. Janem Wawrem — zastępcą. Referentem wychowania obywatelskiego został p. Teofil Grela.

W Małoszycach na czele zarządu stanął prezes p. Ludwik Piwowarski i p. Wojciech Witkowicz — jako zastępca, referentem wychowania obywatelskiego została p. Kazimiera Bujakowska. Zebraniu przewodniczył p. Sośnierz.

W Udorzu prezesem oddziału wybrano p. Jana Słabonia i zastępcę p. Władysława Słabonia. Zebraniu przewodniczył p. Kwiatkowski.

W Żarnowcu prezesem oddziału został p. Jana Skołucki, referentem wychowania obywatelskiego p. Adolf Wajda. Zebraniu przewodniczył p. Kwiatkowski.

Maskarada zbira Maruszeczki

W przebraniu kobiecym uciekał ze Śląska po zabójstwie ś.p. Rottera

Jak wiadomo, krwawy zbir Nikifor Maruszeczko, przebywający obecnie w więzieniu sądowym w Wadowicach, będzie odpowiadał za swoje zbrodnie przed sądami

w Katowicach, Warszawie i Wadowicach.

W toku dochodzeń przeciwko Maruszeczc, prowadzonych na terenie Śląska, wyszedł na jaw

sensacyjny szczegół jego ucieczki po zabójstwie śp. Rottera

i ciężkim postrzeleniu woźnego sądu apelacyjnego w Katowicach, p. Fornalczyka, w Parku Kościuszki.

W dniu popełnienia zbrodni w Parku Kościuszki Maruszeczko znajdował się w towarzystwie swojego wspólnika Kaszewiaka, który zmarł na skutek odniesionych ran w szpitalu w Radomiu.

Po zastrzeleniu śp. Rottera Maruszeczko dokładnie zdawał sobie sprawę z tego, że zbrodnia ta postawi na nogi cały śląski korpus policyjny i ucieczkę z miejsca zbrodni będzie miał niezwykle utrudnioną. Dlatego też jeszcze tego samego dnia udał się do swych najbliższych znajomych,

gdzie wystarał się o suknie kobiece. Następnie przebrał się za kobietę i w tym przebraniu w towarzystwie Kaszewiaka uciekał częściowo pieszo i częściowo jadąc autobusem.

Tego samego dnia wieczorem rzekoma kobieta i jej towarzysz prawie wyczerpani z sił zjawili się

w małej spokojnej wiosce Pielgrzymowice, w powiecie Pszczyńskim.

Szukając noclegu zjawili się oni u rolnika Wiktora Frysza z prośbą o przenocowanie. Frysz jest przyzwyczajony do takich odwiedzin i nie podejrzewając nic złego, pozwolił przenocować rzekomej kobiecie i jej towarzyszowi w przyległej do domostwa szopie.

Kładąc się do snu, bandyci prosili gospodarza,

by ich w szopie nie zamykał na klucz.

Na drugi dzień rano mężczyzna, czyli Kaszewiak zaniósł do kuchni p. Frysza dwie pary trzewików, prosząc o wysuszenie ich, gdyż były zupełnie przemoczone. Wówczas p. Frysz ku swemu zdziwieniu stwierdził, że obie pary są trzewikami męskimi. Kaszewiak wytłumaczył to tym, że jego „narzeczonej“ damskie trzewiki w drodze się zdarły i dlatego „narzeczona“ musi chodzić w jego zapasowych bucikach. Po mniej więcej pół godzinie „goście“ oddalili się w niewiadomym kierunku.

SPORT

UNIA — NORDIA

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 11 rano odbędą się rewanżowe zawody bokserskie między dwoma sosnowieckimi klubami: Unią i Nordią.

Walczą następujące pary (na pierwszym miejscu zawodnicy Nordii):

w. papierowa: Dattner III — Jeziorowski.
w. musza: Eichel, — Nowacki
w. kogucia: Topioł — Ziębiec
w. piórkowa: Diament — Strzelec
w. lekka: Brauner — Musiał
w. półśrednia: Rozenberg — Perek
w. średnia: Feldbaum — Banach.

STRZELEC (ZAKOPANE) WYGRAŁ SZTAFETĘ

W Zakopanem rozpoczęte zostały doroczne 19 zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. W pierwszym dniu zawodów rozegrano bieg sztafetowy 4x100 km. Start i meta znajdowały się na polanie pod skocznią na Krokwi. Wyniki biegu przedstawiały się następująco: 1) Strzelec Zakopane (Dawidek, Karpiel, Dziadon, Nowacki) 3:50:54. 2) Wisła I Zakopane 3:54:53, 3) Sokół Zakopane 3:55:06.

SĘDZIOWIE PIŁKARSCY PRZED SĄDEM

Sędziowie krakowscy Schneider, Gumplowicz Lieberman i Niedmołek zostali oskarżeni przed sądem przez sędziego piłkarskiego Babireckiego o zniesławienie. Sąd grodz. w Krakowie skazał wszystkich oskarżonych na grzywnę po 25 zł ponieważ nie zdołali oni przeprowadzić dowodu prawdy. Oskarżeni apelowali.

ZMIANY W REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ

W składzie bokserskiej reprezentacji Polski ma zajść pewna zmiana, a mianowicie w wadze muszej ma być podobno pominięty Rotholc (ze względu na warunki lokalne), a na jego miejsce wystawiony Sobkowiak. W wadze koguciej wystąpi Koziołek, w piórkowej Czortek, w lekkiej Woźniakiewicz, w półśredniej Kolczyński (który przypuszczalnie wyleczy swoją chorą rękę), w średniej Chmielewski, w półciężkiej Szymura, a w ciężkiej na pewno Piłat.

CZARNI — POGOŃ (KAT.) 5:0

W środę miał się odbyć we Lwowie mecz hokejowy pomiędzy katowicką Pogonią i Czarnymi. Mecz ten nie doszedł jednak do skutku wobec nie przyjazdu Ślązaków. Czarni wygrali w ten sposób zawody walkowerem 5:0 i zakwalifikowali się do puli finałowej.

ZŁOŚLIWY CHOCHLIK

We wczorajszym sprawozdaniu z meczu bokserskiego Makabi (Sosn.) — Sokół (Kraków) zakradł się złośliwy chochlik. „Gospodarze mieli niewątpliwie swój dobry dzień i zaaresztowali dobrą kondycję, silny cios i niezłą pracę nóg“. Rzecz oczywista, że zamiast „zaaresztowali“ powinno być zaprezentowali, co niniejszym prostujemy.

MOWA POŻEGNALNA

— A więc — zabiera głos mówca w kasynie na pożegnanie jakiegoś radcy, którego nagle przeniesiono do innego miasta — wychylimy teraz kielich na cześć naszego odjeżdżającego członka. Los jest zaiste nieraz bardzo nielitościwy: tutaj nasz czcigodny radca ujrzał światło dzienne, tutaj wyrósł, tutaj pojął małżonkę i mieliśmy się spodziewać, że tutaj także życia dokona. Niestety, nie danem nam było tego doczekać..



PO JUBILEUSZOWEJ SESJI RADY LIGI NARODÓW

Na zdjęciu nowo wzniesiony pałac Ligi Narodów w Genewie, w którym odbyło się setne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE. księgarnia W. Ragińskiej — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI